

ZESPÓŁ SZKÓŁ ADMINISTRACYJNO -EKONOMICZNYCH W GDYNI, AL.ZWYCIĘSTWA 194

EKONOMANIAK

Nr 2.

ROK SZKOLNY 2020/2021

Święta coraz bliżej

Wigilijna Święta Noc,
Od opłatka bije blask,
ale gdzieś tam ulicami,
Krażą ci, co są dziś sami,
Pusty talerz dostawiamy,
może zbłądzą pod nasz dach?
Wigilijna Święta Noc,
Niesie łaskę w każdy dom,
Serca swoje otwieramy
Dla tych, którzy są dziś z nami
I z czułością wspominamy tych,
Co już odeszli stąd.
Niech nadchodzące Święta Bożego
Narodzenia
Będą czasem spokoju i szczęścia,
radości przeżywanej w gronie
najbliższych
Oraz wytchnienia od codziennych
obowiązków.
Niech Nowy Rok przyniesie wszelką
pomyślność
I pozwoli na spełnienie najskrytszych
marzeń.



Jesteśmy kreatywni!

Uczniowie klas II a i c otrzymali zadanie z języka polskiego:
przedstawić w dowolnej formie wybrany utwór Adama Mickiewicza.

Niektórzy bawili się przy tym świetnie! Powstały animacje, wyklejanki,
raperskie interpretacje grupowe i śpiew liryczny solowy.
I wiele pięknych prac plastycznych.

Najciekawsze można obejrzeć klikając w link poniżej. Trzeba tylko
uzbroić się w cierpliwość, bo filmy muszą się załadować...

[Prace uczniów znajdziesz tutaj](#)

Czy wiecie, czym różnią się Święta na Ukrainie od tych spędzanych w Polsce?

Najważniejszą różnicą między świętami na Ukrainie a w Polsce jest to, że ważniejszym i bardziej oczekiwanym dniem jest Nowy Rok.

Boże Narodzenie, obchodzone na Ukrainie 6 stycznia, to ważne święto religijne, które zazwyczaj spędza się w rodzinnym gronie, a królową potraw tego wieczoru jest kutia. Dodaje się do niej mak, rodzynki, miód i orzechy. Wśród innych potraw znajdziecie ryby, grzyby, pierogi, ziemniaki, kompot itp.

Ukraińcy z wielkim utęsknieniem czekają na Nowy Rok i dlatego przygotowania do niego są szczególnie ważne. Przed Sylwestrem zaczyna się strojenie choinki, gotowanie smakołyków i (w większości domów) również kupowanie prezentów. Na stole dominują "oliwii" / rodzaj sałatki jarzynowej/, "śledź pod futrem", czyli też sałatka, ale ze śledziem właśnie i z dodatkiem buraczków – stąd jej różowy kolor, galaretką, dania mięsne i owoce. Ukraińcy szczególnie lubią mandarynki i czekoladę. Dzieci czekają na Dziadka Mroza, który w towarzystwie Snieżynki przychodzi do nich i daje prezenty. Na Ukrainie 31 grudnia oglądamy „Ironię losu” – jest to świetna komedia z czasów ZSSR. Wiem, że jest dostępna w internecie po polsku- polecam obejrzeć.

Warto wiedzieć, że na prawosławnej Ukrainie istnieje postać Świętego Mikołaja. Przynosi on dzieciom w nocy 19 grudnia / czyli dwa tygodnie po Mikołajkach w Polsce/ małe prezenty, których rano następnego dnia trzeba szukać pod poduszką. W Polsce i na Ukrainie są dwie postacie, które są bardzo podobne, ale też coś je różni. Z jednej strony Dziadek Mróz i Mikołaj to jedna i ta sama osoba: czerwony płaszcz, biała broda, worek prezentów. Z drugiej, Dziadkowi Mrozowi na Ukrainie towarzyszy wnuczka, Snieżynka, która przychodzi z nim obdarowywać dzieci. Ubrana jest w niebieski płaszcz. Dziadek Mróz przynosi prezenty 31 grudnia, a Mikołaj do dzieci w Polsce przychodzi 24 grudnia.

Piękną ukraińską tradycją są jarmarki świąteczne oraz inne podobne wydarzenia, gdzie zbierają się tłumy i np. śpiewają kolędy. To urokliwa tradycja, która w tym wyjątkowym okresie jednoczy często przypadkowych ludzi. Dodatkową atrakcją dla odwiedzających miasta, podobnie jak w Polsce, są pięknie ozdobione i oświetlone uliczki, które nabierają świątecznego uroku. Także odbywają się poranki w przedszkolach razem z Dziadkiem Mrozem, wieczory w szkołach i imprezy pracownicze.



Liza Aleksandrova



Wigilijny cud, czyli jak niemożliwe stało się możliwe - i to podczas wojny!

24 grudnia 1914 r. w okopach żołnierze wrogich armii, Niemcy i Brytyjczycy, spontanicznie zaprzestali działań zbrojnych, opuścili okopy, śpiewali kolędy, a nawet wymienili się prezentami. Przeszło to do historii jako rozejm bożonarodzeniowy.

Początkowo nic nie zapowiadało ustania walk. Nie było to oficjalne zawieszenie broni, a spontaniczny gest zmęczonych wojną żołnierzy. Zaczęło się, gdy niemieccy żołnierze korzystając z przestoju w wymianie ognia postanowili udekorować lampkami teren okalający okopy. W ciągu kilku godzin pozycje zajmowane przez Niemców rozświetliły kolorowymi światłami. Przed okopami ustawiono bożonarodzeniowe choinki przystrojone zapalonymi świeczkami.

Gdy Brytyjczycy spostrzegli światła, zastanawiali się, czy Niemcy nie próbują wywabić ich z pozycji. Ku ich zdziwieniu Niemcy zaczęli głośno śpiewać kolędy. Po chwili po angielsku zaśpiewali Brytyjczycy. Słyszając odzew niemieccy żołnierze zaczęli spontanicznie wychodzić z okopów i kierować się w stronę Brytyjczyków.

Skonsternowani żołnierze brytyjscy, widząc zbliżających się i śpiewających kolędy Niemców, także zaczęli wychodzić z ukrycia. Atmosfera świąt jako pierwsza udzieliła się Brytyjczykom na odcinku Frelinghien-Houplines na pograniczu belgijsko-francuskim.

Żołnierze wymieniali uściski dłoni, składali sobie życzenia świąteczne, a także obdarowywali

prezentami. Wrogom wręczano, oprócz alkoholu, tytoniu i słodyczy, także rzeczy osobiste, jak np. kapelusze. Wielu uczestników rozejmu wznosiło toasty za zdrowie służących w obcych armiach żołnierzy.

Gdy wiadomość o rozejmie dotarła do początkowo niechętnych dowódców, ustalono w końcu, że na czas świąt konflikt zostanie zawieszony. Delegacje oficerów poszczególnych armii także obdarowały się prezentami – Niemcy ofiarowali Brytyjczykom beczkę piwa, ci zaś odwziewczyli się puddingiem śliwkowym. Czas zawieszenia broni wykorzystano również na zebranie ciał żołnierzy poległych w walce oraz ich godne pochowanie, często w zbiorowych mogiłach, niezależnie od narodowości.

Rozejm trwał do godz 8:30 26 grudnia. Żołnierze wrócili do okopów, a po oddaniu strzałów ostrzegawczych w powietrze wrócił czas wojny. W innych przypadkach walki wstrzymano przez kolejne dni, a nawet tygodnie. Czasem konflikt wznawiano dopiero po przybyciu na front nowych żołnierzy. Jakikolwiek próby porozumienia się z nieprzyjacielem karano odtąd nawet śmiercią.

Warto jednak podkreślić fakt, że już rok później, w 1915 r., pojednanie nie miało szans na sukces. Wojna stawała się coraz bardziej krwawa i bezosobowa, a rozejm wydarzył się jeszcze przed użyciem gazów bojowych oraz bombardowań z powietrza.

A po lekcjach zajmuję się...

Wspieram świąteczną akcję - Bank Żywności

Okres świąteczny jest bardzo ważnym i często trudnym czasem dla ludzi, szczególnie dla osób samotnych, jak i dużych rodzin. Organizowanych jest dużo akcji, zbiórek, które zbierają żywność długoterminową, ale myślę, że najbardziej znany jest Bank Żywności. Z własnego doświadczenia wiem, iż jedzenie, które nam darowano, zostało oddane w ręce najbardziej potrzebujących – ponieważ nie tylko stałam na dyżurach po 2 - 4 h, ale również dostarczałam paczki do domów, więc mogłam na własne oczy przekonać się, jak ważna jest pomoc w tym okresie. Miasto Gdynia co roku organizuje to przedsięwzięcie, wolontariusze spotykają się kilka dni przed Wigilią, by spakować 1000 paczek dla osób, które 24 grudnia odwiedzą kościół Franciszkanów, by odebrać pakunki.

Moje zaangażowanie w tę akcję można nazwać już tradycją, bo pomagam od 4 lat. Proces pakowania jest bardzo prosty: produkty są porozstawiane na stanowiskach, my chodzimy w kółko z torbami, a wyznaczone osoby wrzucają w kolejności wszystko, co ma znaleźć się w paczce.

Jest to nie tylko dla mnie okazja, by pomóc, lecz również by spotkać się ze znajomymi. Atmosfera jest zawsze miła, żartujemy i dobrze się przy tym bawimy. Robimy z tego trochę zawody, próbujemy co roku pobić rekord, najlepszy czas 45 minut - to była biegająca!

Jeden z moich najbardziej pracowitych dyżurów w historii

Dyżury w sklepach są zazwyczaj planowane po dwie osoby przez 2 h, ale brakowało nam ludzi, więc nie było wyjścia, musiałam przyjąć potrójny. Byłam sama przez 6 h w sklepie i rozdawałam ulotki zachęcające do udziału w akcji zbiórki żywności. Przez ten czas zaprzyjaźniłam się z ochroną sklepu, po 2 godzinach zaoferowano mi herbatę, przyniesiono mi krzesło, a gdy miałam przerwę na posiłek, zostałam zastąpiona przez jednego z pracowników. Mogło się wydawać, że będzie to dla mnie wysiłek, a okazało się, iż był to bardzo przyjemny czas. Ale wątpię bym pisała się na powtórkę, choć nie żałuję tej próby!

Dyżury w sklepie są zaskakująco najłatwiejszą robotą, najgorsze jest liczenie produktów i segregowanie ich, ale w momencie rozdawania paczek potrzebującym, odwiedzania ich w domach, oglądanie ich uśmiechów, dostawanie ciepłych uścisków i słuchanie ich podziękowań powoduje, że to wszystko nabiera sensu, każda poświęcona minuta staje się warta tego wszystkiego, bo doceniają twoją pomoc. Takie chwile upewniają mnie tylko w tym, iż warto pomagać, że trzeba to robić, że ma to znaczenie.

5 grudnia - Międzynarodowy Dzień Wolontariusza

To doskonały dzień, by docenić i uznać działania wolontariuszy, uświadomić społeczeństwu, jak ważna jest ich praca, a jest bezcenna. Działają zarówno lokalnie, krajowo jak i globalnie. Poświęcają się pracy na rzecz ludzi, wspierają inicjatywy pokojowe, humanitarne. Działania wolontariackie statystycznie podejmuje co piąty Polak! Święto to zostało zaproponowane przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1985 roku w celu zainspirowania większej liczby ludzi do idei dobrowolnego zaangażowania, a dla związanych z wolontariatem osób i instytucji to z kolei okazja, żeby opowiedzieć o swoich osiągnięciach na forum publicznym.

Sposobów na pomaganie jest ogrom, do wyboru do koloru. Można się przyłączyć do harcerzy w akcjach zbiórki zabawek i słodyczy, które będą podarowane dzieciom z lokalnych domów dziecka. Można pójść z pieskiem z Ciapkowa na spacer – bardzo na to czekają! Można zrobić zakupy starszej osobie z sąsiedztwa. Warto wesprzeć chociaż jakieś działanie - otworzyć serce na ludzi, pomyśleć o innych.

Galeria zdjęć



Nauka w czasach pandemii

Praktyki

Niestety w 2020 r. COVID – 19 ma wpływ na każdą sferę naszego życia, głównie na nasze życie szkolne, począwszy od nauczania zdalnego, aż do praktyk zdalnych. Nowa rzeczywistość potrzebuje nowych rozwiązań, dlatego w tym roku nasze praktyki spędzamy w domu przed komputerami prowadząc własną działalność. Dokładniej mówiąc - w grupach 2/3 osobowych prowadzimy biuro podróży.

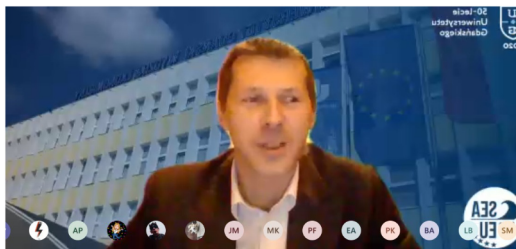
Nasze zadania są zróżnicowane, zaczynając od wymyślenia nazwy dla naszego przedsiębiorstwa, po decyzje o pracownikach, ich wynagrodzeniach i wszelkich finansach. Praktyki odbywają się na Revas'ie - internetowej platformie, co dwa dni opiekun praktyk włącza nam nową rundę, która tak naprawdę jest dla nas miesiącem pracy, w czasie rund musimy podjąć decyzje, które będą miały konsekwencje w następnym miesiącu (rundzie). W każdym miesiącu naszej pracy ilość decyzji, jakie możemy podjąć, zwiększa się. W symulacji jest także prowadzony ranking firm, który pokazuje, kto najlepiej sobie radzi.

Agata Fiedorowicz



REVAS
BRANŻOWE SYMULACJE BIZNESOWE

Wykład na Uniwersytecie Gdańskim



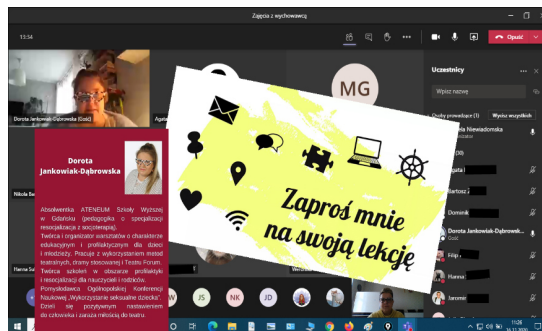
W dniu 3 grudnia klasa 4B wraz z nauczycielką rachunkowości Panią Izabelą Niewiadomską wzięła udział w otwartym wykładzie na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego.

Wykład „Czy łatwo ocenić kondycję finansową przedsiębiorstwa?” dr hab. Leszka Czerwonki profesora Uniwersytetu Gdańskiego pozwolił poszerzyć posiadaną wiedzę na temat sprawozdawczości finansowej i analizy sprawozdań finansowych oraz był ciekawym doświadczeniem rzeczywistości studenckiej.

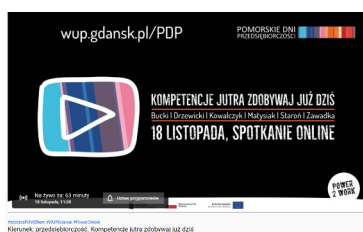


Tydzień Przedsiębiorczości w naszej szkole

W ramach Tygodnia Przedsiębiorczości w dniu 16 listopada klasa 2B wzięła udział w projekcie ZAPROS MNIE NA SWOJĄ LEKCJĘ - na zajęciach z wychowawcą gościła Panią Dorotę Jankowiak - Dąbrowską, absolwentkę resocjalizacji, twórczynię m.in. warsztatów edukacyjno-profilaktycznych dla młodzieży, która opowiedziała o konfliktach młodzieży z prawem, jak się ich wystrzegać, za co odpowiadamy zarówno w świecie rzeczywistym, jak i internetowym, poruszyła temat presji grupy, hejtu internetowego, cyberbullyingu, a także przestrzegania praw autorskich w pracy online.



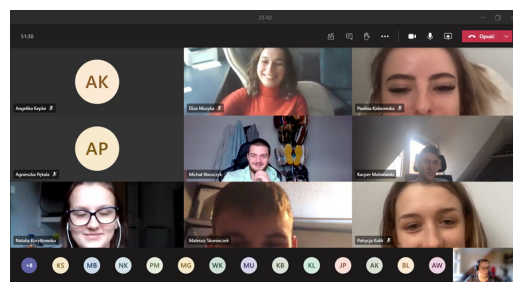
Izabela Niewiadomska



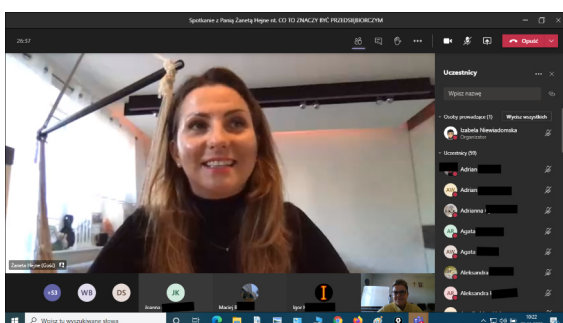
Uczniowie klas II D oraz III C w dniu 18 listopada wzięli udział w wydarzeniu organizowanym w formule online przez Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku. Panel inspiracyjno – motywacyjny realizowany był na żywo na kanale YouTube WUP w Gdańsku. Prelekcje dotyczące szeroko pojmowanej przedsiębiorczości i kompetencji przyszłości prowadzone były przez znanych mówców motywacyjnych i youtuberów. Zabierający głos w nawiązaniu do bieżącej rzeczywistości wirtualnej i multimedialnej poruszyli emocje, znaczenie i wagę relacji interpersonalnych oraz więzi międzypokoleniowych. Każdy z odbiorców mógł znaleźć swój sposób na własną motywację.

Katarzyna Chilińska

Uczniowie klasy IV A w dniu 19 listopada uczestniczyli wraz ze studentami Uniwersytetu Gdańskiego w ćwiczeniach na temat *eliminacji mudy w ramach przedmiotu zarządzanie jakością*. Na początku zajęć wysłuchali krótkiego wstępu o rodzajach marnotrawstwa, następnie wspólnie ze studentami dyskutowali na temat poszczególnych przykładów mudy oraz możliwości ich eliminacji.



Bogumiła Gliwińska, Jolanta Łojewska



W piątek 20 listopada - piątym dniu Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości uczniowie klas 1A i 1B wraz z wychowawcami uczestniczyli w spotkaniu z kobietą przedsiębiorczą - Panią Żanetą Hejne właścicielką Kancelarii Usług Księgowych Hejne&Zaremba i rozmawiali o przedsiębiorczości.

Izabela Niewiadomska

Ciekawe lekcje języka polskiego

Klasy trzecie bawią się, omawiając "Lalkę" Bolesława Prusa. Czy to możliwe?!
Tak!

Tworzą profile fb, portale plotkarskie, fanpage... wszystkie poświęcone WOKULSKIEMU

Efekty prac klasy IIIB - ekonomistów - można zobaczyć tutaj:

[Laleczka Dla zabawy](#) i [Lalka](#)

Ewa Starostka

Uczniowie Klas IVB i IVD po przeczytaniu i omówieniu „Sklepów cynamonowych” Brunona Schulza przygotowali prezentacje. Są to „ściągi” dotyczące lektury „ogwiazdkowanej” na miarę naszych czasów, skierowane do rówieśników tkwiących w kulturze obrazkowej. To sposób na uczenie się przez zabawę! Lepiej nie można.

Efekty ich pracy do zobaczenia poniżej:

www.zsae.gdynia.pl/wgrywaj/repository/ania/2020_2021/Wydarzenia%20szkolne/SC1.mp4

www.zsae.gdynia.pl/wgrywaj/repository/ania/2020_2021/Wydarzenia%20szkolne/SC3.pdf

www.zsae.gdynia.pl/artykuly-historia.php

Jesteśmy kreatywni

„Nowa normalność”

W nawiązaniu do tegorocznego hasła Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości „Nowa normalność”, w wyniku spotkań i dyskusji w tym tygodniu oraz refleksji nad otaczającą nas rzeczywistością, uczniowie naszej szkoły na swój sposób zaprezentowali własne odczucia i przemyślenia. Powstały niesamowite prace – naprawdę warto poświęcić im chwilę! Zapraszamy do obejrzenia

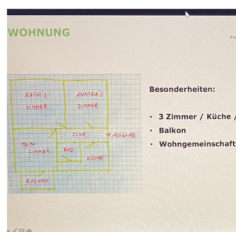
Katarzyna Chilińska, Karol Patoleta

<https://grafikazsae.wixsite.com/newnormality>

Ciekawe lekcje języka niemieckiego



14.10.2020 uczniowie naszej szkoły brali udział w warsztatach online z Rogerem Reklessem - niemieckim muzykiem i producentem. Podczas nich została przedstawiona historia hip-hopu oraz instruktaż, jak pisać teksty i zrobić dobry bit. Na koniec raper wykonał freestyle ze słów, które podali uczestnicy warsztatów. Wrażenia niezapomniane!



Dnia 05.11.2020 r. odbyło się spotkanie online ze studentką z Niemiec - Judith Buchta. Uczniowie poznali region, w którym mieszka Judith, dowiedzieli się, jak wygląda Lipsk oraz jakie atrakcje turystyczne oferuje to miasto.. Uczniowie brali aktywny udział w spotkaniu, gdyż mieli okazję przedstawić się i powiedzieć również coś o sobie, a także zadawać

pytania Judith oraz odpowiadać na jej pytania. Na koniec przeprowadzili przygotowany przez siebie quiz na temat Polski. Gość poradził sobie świetnie z pytaniami i okazało się, że odwiedził kilka polskich miast.

Daria Sutowicz

Wydarzyło się...

8 października 2020 r. już po raz 9, pod patronatem Pana Wiceprezydenta Gdyni Bartosza Bartoszewicza, odbyło się dyktando dla gdyńskich techników. Sposób realizacji, ze względu na sytuację epidemiczną, był odmienny, ale udało się!

Mistrzem ortografii został - Jakub Formela (CKZiU)
II miejsce - Paweł Laskowski (ZSAE)
III miejsce - Daria Drażba (ZSAE).

Organizatorzy:
Ewa Starostka
Jolanta Wdowiak



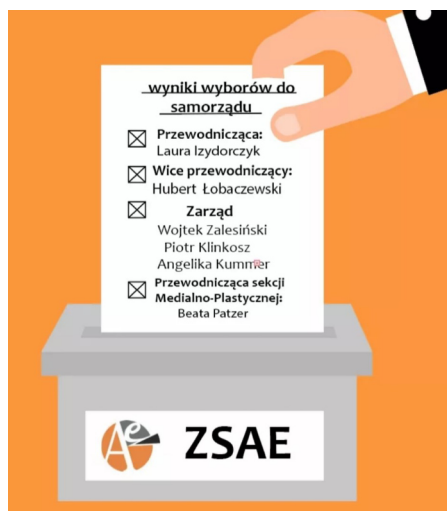
Wielka Zbiórka Książek



W październiku w ramach akcji Wielka Zbiórka Książek zebraliśmy imponującą ilość 113 książek dla potrzebujących instytucji. Jest to coroczna inicjatywa Fundacji @zeczytani.org

Jolanta Wdowiak

Wybory do Samorządu Uczniowskiego



Dnia 12.10.2020 r. na naszej szkolnej auli odbyły się wybory do Samorządu Uczniowskiego.

Przewodniczącą została Laura Izydorczyk, a jej zastępcą Hubert Łobaczewski.

W kadrze znaleźli się: Piotr Klinkosz, Wojciech Zalesiński oraz Angelika Kummer. Została również utworzona nowa sekcja medialno-plastyczna, na której czele stoi Beata Patzer.

Życzymy im dużo nowych pomysłów, owocnej pracy z pozytywną energią w nadchodzącym roku szkolnym.

81 rocznica wysiedlenia ludności polskiej z Gdyni

We wtorek, 13 października, delegacja naszej szkoły wraz z pocztem sztandarowym wzięła udział w pięknej uroczystości upamiętniającej 81 rocznicę wysiedlenia ludności polskiej z Gdyni przez okupanta niemieckiego. Przy pomniku Gdynian Wysiedlonych uczniowie złożyli wiązanek biało-czerwonych kwiatów i zapalili znicz na znak pamięci o tamtych tragicznych wydarzeniach, tak ważnych w historii naszego miasta.

Iwona Jakubowska-Konkel



Setna rocznica Bitwy Warszawskiej

Rok 2020 to rok poświęcony setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej. W naszej szkole miała być hucznie obchodzona poprzez przedstawienie, międzyklasową grę, ale niestety, pandemia pokrzyżowała te plany. Udało się jedynie przeprowadzić konkurs plastyczny. Efekty prac uczniów, którzy wzięli w nim udział można podziwiać klikając w link do Galerii prac:

Olga Jakusz

<https://view.genial.ly/5fba92b499f74016196036cc/presentation-konkurs-bitwa-wyniki>

Duma nas rozpiera, czyli ...

Michał Szymoniak z kl. III B został laureatem Wojewódzkiego Konkursu na recenzję książki niemieckojęzycznego autora - „*Die Handlung spielt...*”.
Oto jego recenzja książki pt. „*Sekretne życie drzew*”

Niemiecki pisarz Peter Wohlleben napisał w swoim życiu pewną bardzo interesującą, jak się okazało, książkę. Jest to książka pod tytułem „*Sekretne życie drzew*”, w której opisane są drzewa – to, jak zachowują się w danych sytuacjach, jak wyrażają między sobą i w otoczeniu swoje uczucia czy emocje, jakie są zagrożenia wobec nich i zwierząt, które mieszkają razem z nimi w puszczech bądź lasach ze strony nas – wszystkich ludzi, to, jak radzą sobie z przemijającym czasem. Jest mowa również o tym, jak druga – mądrzejsza grupa ludzi może tym drzewom pomóc. Jednak w całym tym opisie przepięknych drzew odnajduję drugi sens tego wszystkiego. Mam takie odczucie, że w większości fragmentów tejże książki widać bardzo konkretnie nawiązanie do naszego współczesnego ludzkiego życia. Mam na myśli to, że i my, ludzie tak naprawdę się od tych wszystkich drzew nie różnimy, mimo iż wyglądamy totalnie inaczej. Zarówno wśród nas, jak i ich, są jednostki, które się bardziej wyróżniają, a inne mniej, tym samym – część chce grać pierwsze skrzypce, a część chce pozostać w cieniu. Zawsze jesteśmy narażeni na niebezpieczeństwo – tak jak te nasze tytułowe drzewa – nie wiadomo, co im się w puszczy leśnej przydarzy, a co nas może spotkać na ulicy...

Ludzie, tak jak drzewa, zachowują się różnie w przeróżnych sytuacjach życiowych – jedni poddają się w wyniku niepowodzenia i chowają głowę w piasek, a drudzy walczą cały czas o swoje i szukają rozwiązania każdego problemu - drzewa też mają raz silniejsze od innych charaktery, raz te słabsze. Również, jak my, drzewa nie uczą się tych wszystkich pozytywnych cech ot tak – z dnia na dzień - tylko przez całe swoje cenne życie, aż do końca swoich dni i gdy przyjdzie już na nie czas, czują, że wypełniły misję naprawiania świata. Tak jak my, muszą najpierw poczuć w sobie to powołanie i powiedzieć sobie, kim tak naprawdę są. Ich droga, jak nasza, ani trochę na żadnym etapie życia nie jest łatwa. Zanim osiągną to, czego chcą, muszą najpierw przebyć ścieżkę najeżoną cierniami, ponieść porażki czy poczuć brak docenienia za to, co robią dla nas i tych, z którymi koegzystują. Ludzie tak samo walczą o swój byt, starając się robić jak najwięcej, by wreszcie zostać zauważonym – zwykle bezskutecznie.

Ludzie tak samo wyrażają emocje czy uczucia, jakie żywią do samych siebie, do najbliższych im osób, czy do otaczającego ich świata, rozmawiając ze sobą, choć, szczególnie w dzisiejszych czasach, są bardziej zamknięci w stosunku do siebie i wolą unikać trudnych tematów, gdyż mogą one wytrącić ich z równowagi oraz naruszyć ich prywatną przestrzeń cenionego własnego komfortu, co nie oznacza, że w ogóle się nie odzywają do siebie. Zachodzi między nimi efekt sekretów – ukrywają się często, by czuć się bezpieczniej, tak samo jest z drzewami – gdy przychodzi do ich wycinki, stoją w milczeniu z nadzieją, że nikt ich nie usłyszy i daruje im życie. Raz się udaje, raz nie – proszę zwrócić uwagę, jak u nas.

Na świecie, od początku istnienia ludzkości, a nawet jeszcze przed jej powstaniem, rodziły się konflikty, gdyż albo nie zgadzano się między sobą albo po prostu walczono o teren. Zwierzęta, walcząc o przetrwanie, najczęściej się między sobą zagryzały, a gdy ludziom zachciewało się osiągnąć więcej, wypowiadali sobie nawzajem wojny i zabijali się. Dziś może nie ma aż tak często drastycznych scen, jak dawniej, ale fakt jest taki, że w dalszym ciągu człowiek człowiekowi rzuca kłody pod nogi – raz świadomie, raz nieświadomie – najczęściej jednak świadomie – tylko po to, by cieszyć się z tego, że osiągnął więcej niż ten, który np. właśnie został zwolniony przez pracodawcę, a ty dzięki temu dostajesz z automatu awans i pławisz się w luksusie, nie zważając na los tamtego biednego człowieka.

Oczywiście nie zamierzam ze wszystkich ludzi robić tutaj nieczułych na ludzkie cierpienie oraz chciwych potworów, bo sam inaczej postępuję i podobnymi sobie otaczam się, dzięki czemu czuję się silniejszy, ale nie ma się co oszukiwać oraz mówić, że nasz świat jest tylko piękny i kolorowy, wręcz przeciwnie, czeka nas wiele nieprzyjemnych sytuacji, przed którymi musimy się bronić. No dobrze. Co to ma wspólnego z drzewami? Otóż ludzie nie tylko są zagrożeniem dla siebie, ale też właśnie dla nich. A dlaczego? Dlatego że pozyskują z nich surowce, nie zważając na ich ból, a mimo to drzewa te są oddane naturze – służą jako schronienie dla ptaków, małych gryzoni, mrówek, żuków i innych, którym zdołają pomóc. Niesamowite są to istoty z tych drzew o złotych sercach, lecz niedocenianych przez świat.

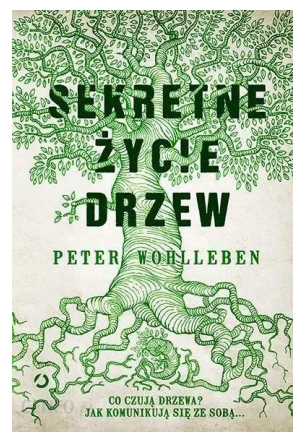
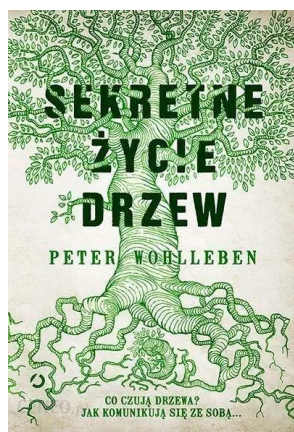
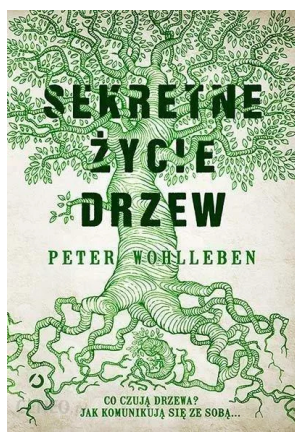
Jak wszystko inne – czy tego chcemy czy nie – po czasie w nas więdnie i usycha, co jest choć smutne, to myśląc logicznie normalne, gdyż nie mamy na ten proces wpływu i zamiast żyć pełnią życia, w końcu najzwyczajniej w świecie się z niego usuwamy z myślą, że być może gdzieś tam wreszcie poczujemy ten stan bez troski oraz wiecznego szczęścia, gdzie nikt nas nie będzie oszukiwać, poniżać lub podważać naszego zdania. Jak wiek ludzki odnosi się do wieku drzewa? To prawda, że drzewa potrafią żyć nawet przykładowo 500 lat – dla porównania człowiek ok. 100 lat – lecz są i takie drzewa nieszczęśnicy, które gdy ledwo dorosną i rozkwitną, od razu po tym zostają brutalnie ścięte. Wychodzi na to, że tak jak u ludzi, tak i u drzew zachodzą różnice w kwestii długości żywota. Niektóre gatunki drzew przysłużą się światu i puszczy bardziej, inne mniej, ale każde, choćby to najdrobniejsze, najbardziej kruche i najmniej znaczące zasługuje na wieczne życie. U nas też tak jest. Jednak w naszym przypadku to, ile w życiu osiągniemy, zależy od naszej silnej woli i umiejętności, lecz nie wszyscy, jak widać, stają na wysokości zadania albo chcą zrobić zbyt dużo naraz i ostatecznie wychodzi na to, że tak naprawdę nie robią nic. W obu przypadkach człowiek niedobrze na tym wychodzi, a potem jest całkowicie wykluczony ze społeczeństwa. W lasach i puszczech jest to samo, a mianowicie: widzisz drzewo i je po prostu ścinasz dla własnej korzyści, nie zważając na to, że i ty któregoś dnia możesz podzielić los tego drzewa, które właśnie ściąłeś.

W tych wszystkich powyżej opisanych nieprzyjemnych sytuacjach dotyczących życia codziennego drzew oraz ludzi da się zauważyć światło w postaci jedynej rzeczy, jaka może pokonać ten mrok otaczającego nas i drzewa świata. Jest nią nic innego, jak wzajemna pomoc między drzewami oraz ich mieszkańcami a nami, choć jeśli chodzi o nas, to już niestety niekoniecznie jest ona odwzajemniona, aczkolwiek pewne grupy społeczne faktycznie chronią puszcze i lasy. Jeśli chodzi o ludzi, to nie zawsze chętnie podajemy drugiemu człowiekowi pomocną dłoń. Na szczęście powstają instytucje, które wykonują za nas to bardzo ważne zadanie, ratując z opresji. Drzewa swoim istnieniem dają schronienie tym stworzeniom, które najbardziej tego potrzebują, nie zważając, że automatycznie mają mniej miejsca i prywatności dla siebie. Stworzenia te zaś odwdzięczają się tym, że są dla drzew dobrym towarzystwem, dzięki czemu nie czują się one takie samotne i co najważniejsze, mogą z nimi szczerze porozmawiać i nareszcie czują się ważnymi istotami, co daje im siłę, by żyć jak najdłużej.

Jeśli chodzi o pomoc między drzewami a nami to trzeba zaznaczyć, że drzewa pomogą zawsze, lecz niektórzy nadal mimo tego będą je brutalnie oraz bez żadnych skrpułów ranić. Co robią takiego dobrego drzewa dla człowieka? A to, że człowiek, gdy tylko zechce, może pod nimi odpocząć od tego, co go trapi, a ich widok potrafi ukoić zmysły. Jednak najważniejsze jest to, że gdy człowiek zapomni, co dla niego zrobiły, a jednocześnie robią i będą robić, niezależnie od tego, jakim człowiek będzie wobec nich potworem, nie odwrócą się od niego, jak on od nich, tylko wybaczą i cały czas będą pomagać. Na szczęście są także ludzie, którzy są wdzięczni za to, że mamy tak wspaniałe istoty. Mam na myśli ekologów z całego świata, którzy będą chronić je za wszelką cenę. Nigdy się nie poddają i zabiegają o to, by przez zbyt szybko rozwijającą się infrastrukturę miast i wsi nie cierpiała zieleń, która była tu pierwsza. Gdy do lasów lub puszczy wjeżdżają maszyny, są gotowi rzucić się pod nie, by pokazać drzewom, że nie są same w tej walce i by nie myślały sobie, że wszyscy są nie w porządku.

Pomagamy sobie i my – ludzie. Ta pomoc obiera różne formy. Wszystko zależy od człowieka i tego, co dzieje się bądź dzieje w jego życiu. Gdy ktoś zdecyduje się nam pomóc i tym samym sprawić, by nasze życie stało się piękniejsze, dziękujemy mu i staramy się odwdziżyć. Należy również pamiętać, że często, aby pomóc komuś, potrzebne są po prostu umiejętności – wtedy szukamy rozwiązań. Jak powszechnie wiadomo, ludzie chcąc nie chcąc ranią się. To, czy człowiek będzie pomagał w przyszłości drugiemu człowiekowi, zależy od ilości przykrych słów i złych czynów, jakie spotkały tego człowieka w przeszłości. Ludziom, którzy mieli trudne dzieciństwo, nie jest łatwo okazywać dobre serce innym.

Uważam, że bez wzajemnego wsparcia nie damy rady przeżyć. Nasze życie straci barwy, a nasze kochane drzewa bez naszej pomocy dalej będą skazane na karczowanie. Człowieku! Czy zastanawiałeś się kiedykolwiek, co może czuć takie drzewo, gdy odbierasz mu przedwcześnie życie tylko po to, by spełnić swoje najczęściej wygórowane potrzeby? Chciałbyś kiedyś tak skończyć, nie mając możliwości pożegnania się z Twoimi najbliższymi? Nie nakazuję Ci niczego, tylko proszę Cię o to, byś przemyślał swoje dotychczasowe postępowanie. Naprawdę, nic Cię to nie kosztuje...



Duma nas rozpiera, czyli ...

Amelia Żółtowska z kl. II C została laureatką Wojewódzkiego Konkursu na recenzję książki niemieckojęzycznego autora - „Die Handlung spielt...”

Oto jej recenzja książki pt. „Złodziejka książek”.

Jak sprawić, żeby człowiek polubił śmierć, a nawet zechciał się z nią zaprzyjaźnić? Wystarczy uczynić ją narratorem opowieści o małej dziewczynce. Tak zrobił Mark Zusak i całkowicie skradł moje serce.

Wszystko zaczyna się od podróży pociągiem. Liesel Meminger jest w drodze do rodziny zastępczej. Wtedy po raz pierwszy spotyka śmierć, a raczej ją obserwuje. Na oczach dziewczynki ginie jej brat. Jako że warunki nie pozwalają na nic innego, chłopiec jest pochowany w małej, nieznannej wsi. Gdy dochodzi do pogrzebu, Liesel kradnie swoją pierwszą książkę - „Podręcznik grabarza”.

„Złodziejka książek” to bardzo trudna, ale ważna pozycja. Poruszać taką tematykę, jak II wojna światowa czy Holocaust, gdy samemu się tego nie doświadczyło, może wydawać się dla czytelnika praktycznie niemożliwe do wykonania. Jednak Markus Zusak pokazuje nam, że się da i może to wyjść naprawdę pięknie. Czytając tę książkę ma się wrażenie, że autor sam przez to wszystko przechodził, mimo że tak w rzeczywistości nie było. Historia od strony Niemców, którzy nie są za władzą Hitlera, jest pokazana w taki sposób, iż czuć wszystkie drobne elementy, które nigdy wcześniej nie były szczególnie pokazywane przez historyków. To między innymi dlatego ta powieść jest tak ważna, bo uświadamia nam, że nie wszyscy obywatele Niemiec byli bezwzględni i ślepo zapatrzeni w swojego przywódcę.

Ważne jest też przedstawienie rozwoju relacji międzyludzkich w okresie wojny w Niemczech. Autor pokazuje, że pomimo rozwijającej się w szybkim tempie wojny, ludzie potrafią ze sobą rozmawiać i zapomnieć o demonach z przeszłości, a także okazać serce innym. Szczególnie widać to po więzi zacieśniającej się pomiędzy Liesel i jej ojcem – Hansem Hubermannem a Maxem Vandenburgiem.

Max jest Żydem, ale mimo to Hans przyjmuje go pod swój dach. Cała rodzina wie, że to niebezpieczne i może przysporzyć wielu problemów, ale nikt z nich nie chce go pozostawić bez pomocy. Dla każdego oczywistą sprawą jest, że gdyby zamknęli drzwi przed nosem Maxa, rzuciliby go na pożarcie niemieckiej władzy. Nie mogliby zrobić czegoś takiego przyjacielowi rodziny, nawet jeśli groziłyby im ciężkie kary. Chłopak zamieszkuje piwnicę Hubermannów, a Liesel zyskuje najlepszego przyjaciela. Ich przyjaźń zaczyna się dosyć specyficznie, bo poprzez rozmowę na temat koszmarów. Oboje je miewali, więc uznali, że opowiedzenie ich drugiej osobie mogłoby pomóc. Koszmary co prawda nie znikły, ale pojawiła się przyjaźń.

Relacja zacieśnia się coraz bardziej, jednak musi pozostać utrzymana w tajemnicy. Z pewnością przyczynia się do uformowania dziewczynki na tolerancyjną osobę o wielkich pokładach empatii. Można nawet powiedzieć, że Liesel stała się dzięki temu kopią swojego przybranego ojca, który pomimo świadomości odbycia kary cielesnej, pomógł podnieść się Żydowi z chodnika, który upadł podczas jednego z przemarszów do obozu koncentracyjnego. W tamtych czasach choćby najmniejsza pomoc osobom o wyznaniu mojżeszowym była niedopuszczalna, jednak Hans Hubermann to zignorował. Tak samo postąpiła potem i ona, a wydarzyło się to podczas kolejnego przemarszu Żydów. Wtedy właśnie dziewczynka zobaczyła w tłumie swojego przyjaciela Maxa. Nie słuchając nikogo, pobiegła w tłum i przytrzymała go, tym samym chroniąc go od upadku. Poniosła tego konsekwencje w postaci biczowania, ale była dumna z siebie samej, jak jeszcze nigdy, bo udało jej się wesprzeć i pożegnać swoją bratnią duszę.

Warto zwrócić też uwagę na emocje, które mimo że są opisywane przez postać „stojącą z boku” i jedynie przyglądającą się czynom bohaterów, są oddane jeden do jednego, zupełnie tak, jakby narrator sam je wszystkie odczuwał. Jest to kolejny atut „Złodziejki książek”. Czytelnik odczuwa wszystko razem z bohaterami. Przeszywa go dreszcz, uśmiecha się i roni łzy razem z bohaterami. Niesamowite przeżycie. I łamiące serce, to na pewno.

Teraz poświęćmy uwagę tytułowej „Złodziejce książek” i jej zajęciu – kradzieży literatury. Jak już wspomniałam na początku, pierwszą zdobyczą dziewczynki był „Podręcznik grabarza”. Nie umiała jeszcze wtedy czytać, ale od razu książka ta stała się najważniejszą rzeczą, jaką miała. Kiedy Hans nauczył ją czytania i pisania, przyczynił się do rozbudzenia w niej chęci kradzieży kolejnej książki. Tak jak postanowiła, tak zrobiła. W dzień parady na cześć Hitlera, potem w ramach zemsty na kobiecie, która zwolniła z pracy matkę dziewczynki, kiedy indziej w celu sprezentowania książki przyjacielowi. Później nadarzyło się jeszcze kilka okazji do kradzieży, z których Liesel oczywiście skorzystała, ale też i udowodniła czytelnikowi, jak ważne są książki w życiu człowieka oraz jak wiele mogą znaczyć, gdy świat legnie w gruzach.

Widoczne to jest również w momentach spędzonych w schronie, kiedy to wyją syreny oznajmiające nalot bombowców. Wtedy właśnie Liesel czyta swoim sąsiadom, przyjacielom oraz rodzinie, w ten sposób opanowując chaos i uspokajając wszystkich.

To nam pokazuje, że nieważne, co by się działo, literatura zawsze będzie naszym najbliższym przyjacielem, który wesprze i uratuje.

Takim przyjacielem dla Liesel był Rudy Steiner. Niezwykle silny bohater. Nie tylko pod względem fizycznym, ale też i psychicznym. Dlaczego? Bo mimo wszystkich kłód, jakie los rzucał mu pod nogi, nie poddawał się i zawsze dążył do wyznaczonego sobie celu, czy to w kwestii biegów, czy przyjaźni. W tym drugim aspekcie było to szczególnie widoczne, nawet gdy chodziło tylko o głupi pocałunek.

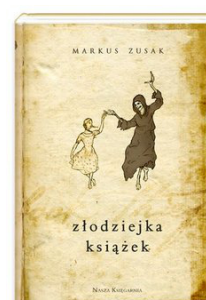
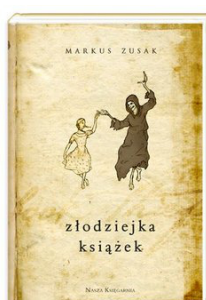
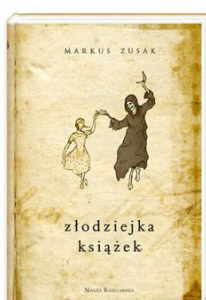
Chłopiec uświadomił mi, że ludzie gadają i zawsze będą gadać, ale za nic w świecie nie wolno im kwestionować wartości innych.

To chyba najbardziej mi się spodobało w tej powieści. Każdy bohater coś wniósł czy to do samej historii, czy mojego życia.

Nigdy nie sądziłam, że coś, co przeczytam, aż tak wstrząśnie moim światem. Jednak to właśnie zrobiła „Złodziejka książek”, bo mimo że został w niej opisany temat praktycznie nijak odnoszący się do tego, co dzieje się w moim życiu, to i tak sprawiła, że dą głowy napłynęło mi tsunami myśli, które nie pozwoliło w nocy zasnąć. Śmiało więc mogę stwierdzić, że to najlepsza książka, jaką kiedykolwiek czytałam.

Bohaterowie nie pozwolą o sobie zapomnieć, a historia wryje się w pamięć może nawet i na zawsze. A nawet jeśli nie na zawsze, to jeszcze na długo po przeczytaniu. Warto dać jej szansę i pozwolić wciągnąć się w świat Liesel Meminger.

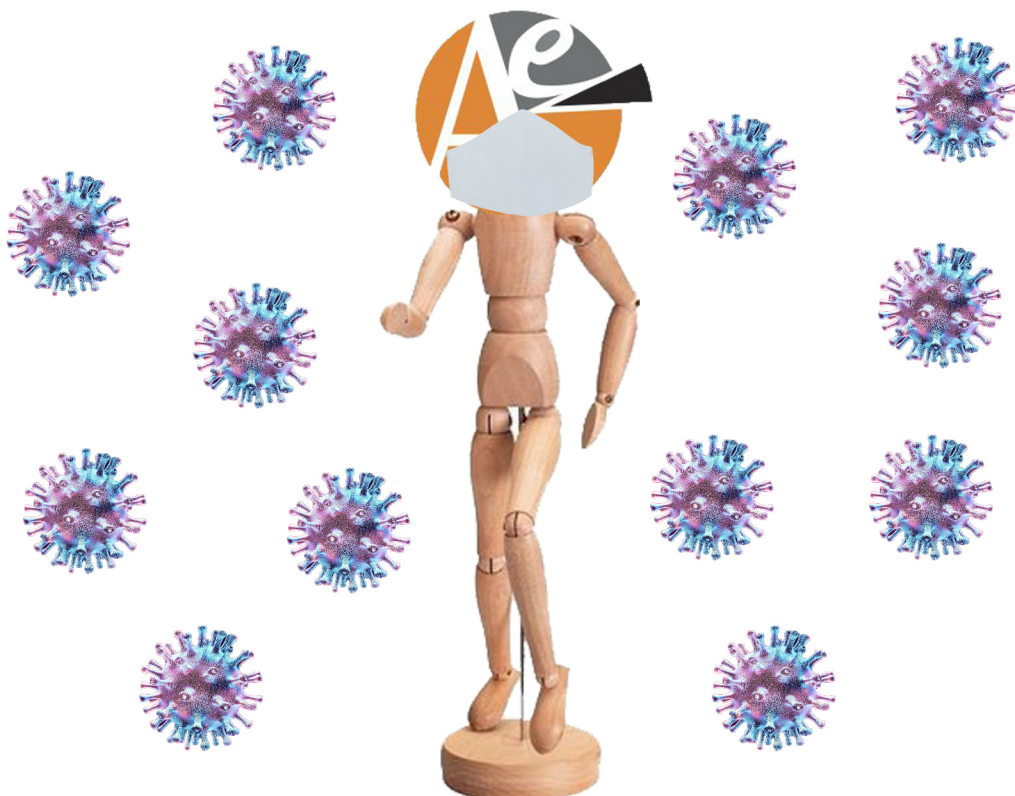
Ja zawsze, wszędzie i wszystkim będę polecać tę pozycję, bo jest ona niezwykle wartościowa i wprowadza do życia czytelnika ogrom uczuć oraz emocji. Co masz do stracenia? Czas? Wiele można by powiedzieć o tej książce, ale na pewno nie to, że jest stratą czasu. Nie masz nic do stracenia, zatem sięgnij po nią jak najszybciej i zakochaj się w niej tak samo, jak ja!



Nauka w czasach pandemii - grafiki uczniów



Alicja Stencel i Mateusz Lipiński



Igor Borowski



Patrycja Pawłowska